

Paul-Gerhard MÜLLER, *Der Erste und Zweite Brief an die Thessaloniker* (Regensburger Neues Testament), Regensburg : Verlag Friedrich Pustet 2001, ss. 341.

Recenzowany komentarz do Listów do Tesaloniczna ukazał się w znanej serii "Regensburger Neues Testament", w której ostatnio ukazał się np. komentarz do I Listu do Koryntian autorstwa J. Kremera, emerytowanego już profesora z Wiednia. Wprawdzie Paul-Gerhard Müller jest mniej znany w Polsce, niemniej jednak jego komentarz do wspomnianych wyżej listów jest godny uwagi, nie tylko dlatego, że I Tes jest pierwszym i najstarszym pismem Pawła Apostoła, ale również dlatego, że mamy tu do czynienia z najwcześniejszym literackim dokumentem pierwotnego chrześcijaństwa i jego teologii oraz z początkowymi wyznaniem wiary pierwotnego chrześcijaństwa i pierwszymi przejawami korespondencji w tymże Kościele. Nic więc dziwnego, że pismo to nie przestaje być przedmiotem zainteresowania także współczesnych biblistów.

Ze zrozumiałych względów poświęca znacznie więcej miejsca egzegezie 1 Tes (149 stron - ss. 74-223) niż 2 Tes (tylko 67 stron - ss. 227-313); 1 Tes bowiem jest nieco więcej niż dwukrotnie dłuższy w stosunku do 2 Tes. Znacznie też więcej miejsca poświęcił na omówienie problemów wprowadzących 1 Tes (60 stron - ss. 13-73) niż w przypadku 2 Tes (tylko 18 stron - ss. 246-313). Autor słusznie rozdzielił zagadnienia wprowadzające obydwóch listów. Jak wiadomo bowiem, różni się znacznie problem autorstwa tychże pism oraz czas ich powstania.

Zgodnie z przyjętą zasadą wspomnianej serii wydawniczej, także w tym przypadku autor recenzowanego komentarza przyjął trójstopniową metodę podejścia do tekstu. Najpierw interesuje go krytyka literacka, form i redakcji, za pomocą której podaje literacko-krytyczny opis analizowanej jednostki tekstu, nie unikając równocześnie problematyki religijno-społeczno-historycznej. Drugi etap badań autora obejmuje szczegółową egzegezę, wiersz po wierszu, tekstu, odwołując się jednocześnie do semantycznego znaczenia poszczególnych pojęć oraz syntaktyczno-gramatycznego podziału i ogólnej wymowy poszczególnych zdań czy większych jednostek tekstualnych. I wreszcie w ostatnim etapie badań podkreśla autor teologiczne znaczenie analizowanego tekstu dla współczesnego czytelnika, co czyni ten komentarz szczególnie potrzebny i wartościowy dla aktualnego odbiorcy natchnionego tekstu. Warto jeszcze zauważyć mocne zakorzenienie omawianej książki w ST i judaistycznej tradycji, do czego autor bardzo często nawiązuje w swoim komentarzu do poszczególnych jednostek tekstu. Wszystko to wskazuje, jak bardzo aktualny jest ten komentarz do Listów do Tesaloniczan. Warto go więc przybliżyć polskiemu czytelnikowi.

W wprowadzących wiadomościach do 1 Tes nie zabrakło żadnego potrzebnego tu do omówienia tematu przedstawionego przez autora komentarza bardzo szeroko. I tak np. mówiąc o adresatach, ukazuje ich na szerokim tle geograficzno-historycznym. Zgadza się z tradycyjną opinią, że komentowany przez niego list powstał w 50/51 r. w Koryncie. Problematyce autorstwa tego listu poświęcił aż 17 stron, opowiadając się za Pawłowym jego autorstwem. Potrzeba mu było dlatego aż tyle miejsca, że ukazał nie tylko historię tego zagadnienia, ale przedstawił również osobę Pawła na szerokim tle historyczno-kulturowym, co może pomóc w zrozumieniu analizowanych później fragmentów listu. Wbrew wielu współczesnym teologom opowiada się autor komentarza także za jednością literacką listu, wspominając oczywiście o tych tekstach (np. 1 Tes 2,13-16; 4,13 - 5,11), które jakoby miały być później dołączone do tekstu Pawłowego.

Godny odnotowania jest fakt, że w ramach krytyki tekstu podał najnowsze dane co do liczby znanych nam dziś papirusów, majuskułów, minuskułów czy lekcjonarzy zawierających w całości lub fragmentach tekst NT (s. 53). Wbrew większości współczesnych komentarzy do Listów do Tesaloniczan, P.-G. Müller uznał za słuszne przedstawić historię egzegezy od czasów patrystycznych do współczesnych (s. 56-63). Nie uwzględnił jednak w owym przeglądzie orientalnej egzegezy (syrjskiej, etiopskiej czy perskiej) pism Pawłowych w ogóle, a w szczególności Listów do Tesaloniczan oraz egzegezy kościołów wschodnich od czasów bizantyjskich po współczesne, o czym sam zresztą wspomina. Szkoda, że nie podał przyczyn takiej decyzji. Na koniec owych wprowadzących wiadomości podał historię oddziaływania (*Wirkungsgeschichte*) tego krótkiego listu na teologię i rozwój wiary w chrześcijaństwie, a także na jego znaczenie pastoralne.

Najogólniej mówiąc, przyjmuje następujący podział 1 Tes: adresaci (1,1), wprowadzenie (1,2-10) i zasadniczy korpus listu (2,1 - 5,11), w którym wyróżnia dwie zasadnicze części. W pierwszej (2,1 - 3,13) zawiera się dziękczynienie Bogu, w drugiej (4,1 - 5,11) życie przed paruzją. Poza ogólnym schematem struktury listu, który różni go nieco od innych komentatorów tego pisma Pawłowego, w bardziej szczegółowej budowie zbliża się właściwie do znanych podziałów tematycznych zawartych w tym liście i wydobywanych przez wielu komentatorów.

Niemożliwą jest rzeczą recenzowanie egzegezy poszczególnych wierszy, dlatego ograniczę się tylko do niektórych fragmentów komentowanego przez Müllera tekstu listu. Jak szczegółowa może być egzegeza, pokazał to autor recenzowanej książki na przykładzie 1 wiersza 1 Tes (1,1),

dla którego skomentowanie potrzebował aż 19 stron (ss. 74-93), pokazując przy tym, iż tego rodzaju adres znany był w starożytności jako model komunikowania się między osobami oddzielnymi od siebie przestrzennie i czasowo. Zauważa też różnicę między grecką i orientalną formą listu. Jego zdaniem Paweł wzoruje się na orientalnej (hebrajskiej i aramejskiej) formie adresu (s.76). Już tu widać zastosowanie tych elementów, na które wskazałem zaraz na początku recenzji, włącznie ze wskazaniem możliwości skorzystania z owego adresu dla współczesnego odbiorcy tego Pawłowego pisma. Kolejnego przykładu solidnej egzegezy dostarcza komentarz do 1,3 aż na 5-iu stronach, a mimo to zabrakło choćby jednego zdania na temat odmiennej kolejności wymienionej tu przez Pawła triady pojęć "wiara, miłość, nadzieja". Dalszy ciąg pierwszego rozdziału postrzega autor komentarza jako wstęp do dalszej części listu, co także jest - jego zdaniem - odzwierciedleniem starożytnej formy listu, choć coś podobnego można znaleźć w 2 i 3 Liście Jana. Został on przez natchnionego autora ujęty w formie dziękczynienia.

Drugi i trzeci rozdział 1 Tes stanowią - według autora komentarza - pierwszą główną część listu, w której dominuje temat nieustannego dziękczynienia wobec Boga. Przechodząc do egzegezy mocno dyskutowanego w ostatnich latach fragmentu 2,13-16, stwierdza raz jeszcze (wcześniej uczynił to w introdukcyjnych wiadomościach o liście), że istnieje powiązanie między nim a kontekstem poprzedzającym, a zatem można spokojnie przyjąć autentyczność tego tekstu. Nie zgadza się też z zarzutem wielu teologów, jakoby 2,14-16 ze swoją polemiką antyżydowską przeczyły autentyczności tego fragmentu, zwłaszcza jeżeli porówna się tę wypowiedź Apostoła z jego wypowiedzią w Rz 9 - 11, gdzie Paweł wyraża nadzieję zbawienia swojego narodu. Autor komentarza wyjaśnia tę trudność, odwołując się do możliwego rozwoju myśli teologicznej u Pawła, choć można by wskazać na trudności w tej materii również w Rz, zanim sformułował tak optymistycznie wyrażoną myśl w Rz 11,26, czego Müller nie zauważył.

W ramach drugiej głównej części 1 Tes, jak to określa autor recenzowanej książki, zwróć uwagę tylko na 2 trudniejsze do interpretacji fragmenty. Jednym z nich jest 1 Tes 4,4, gdzie pojawia się grecki termin "skeuos". Autorowi komentarza znane są różne tłumaczenia tego terminu od najdawniejszych czasów po współczesne: ciało, kobieta i wreszcie genitalia żeńskie lub męskie. Odwołując się, zgodnie z przyjętą zasadą, do ST (tu do 1 Sm 21,6) i tekstów qumrańskich opowiada się ostatecznie za eufemistycznym określeniem płciowego organu męskiego (s. 172), co nie do końca przekonuje. W innych bowiem listach Pawłowych (2 Kor 4,7; Rz 9,21-23; 2 Tm 2,20.21) termin ten nie ma takiego znaczenia. Używa go Paweł w odniesieniu do ciała. Czyżby w 1 Tes 4,4 tylko dlatego miał termin "skeuos" mieć znaczenie zasugerowane przez komentatora wspomnianego tekstu, że w 4,1 mowa jest o braciach, a w jeszcze bliższym kontekście (4,3) mowa o rozpuszcie? Większość jednak współczesnych tłumaczeń czy słowników oddaje ten termin przez ciało w ogóle, a nie konkretny człon tegoż ciała ludzkiego.

Przechodząc do egzegezy najważniejszej części tego listu, do nauki o paruzji, autor recenzowanej książki dokonuje analizy tekstu 1 Tes 4,13 - 5,11, nie pomijając wielu trudności kryjących się w tym niełatwym do komentowania tekście. Zabrakło mi jednak choćby krótkiej wzmianki dotyczącej tego, czy w 1 Tes 4,17 nie można znaleźć choćby tylko śladów, sformułowanej nieco później przez Apostoła już wyraźnie, nauki o przemianie ciał przy zmartwychwstaniu, o czym pisałem w jednym ze swoich artykułów (relacja między 1 Tes 4,13-18 i 1 Kor 15,51-52, w: *Żywe jest Słowo Boże i skuteczne*, red. W. Chrostowski [FS dla ks. B. Wodeckiego], Warszawa 2001).

Przechodząc do introdukcyjnych wiadomości 2 Tes, autor komentarza do tego listu opowiada się za anonimowym jego charakterem, fikcyjnymi adresatami i znacznie późniejszym czasem powstania, dopiero na początku drugiego stulecia (100-120 r.). To prawda, że większość współczesnych biblistów opowiada się za nie-Pawłowym autorstwem tego listu, ale przesuwanie jego daty powstania dopiero na początek II w. chyba niekoniecznie ma uzasadnienie w treści obydwóch Listów do Tesaloniczan. Podobnie jak 1 Tes, także 2 Tes zawiera według Müllera adres

(1-2), wstęp (1,3-12) i zasadniczą część listu (2,1 - 3, 13), w której wyróżnia dwie główne części, z których pierwsza podejmuje problem paruzji (2,1-12), druga podziękowanie, upomnienie i modlitwę (2,13 - 3,5), a trzecia część zakończenie całego korpusu listu (3,6-13), w której raz jeszcze powracają szczegółowe upomnienia, i w końcu następuje zakończenie listu (3,14-18).

Niewątpliwie najtrudniejszym do interpretacji jest drugi rozdział tego listu, w którym jego autor podejmuje problematykę paruzji, a właściwie znaków ją poprzedzających, w czym różni się znacznie od 1 Tes. Jednym z owych znaków ma być apostazja, a kolejnym pojawienie się człowieka nieprawości, syna zatracenia. Dostrzegając także tu w tle starotestamentalno-judaistyczną apokaliptykę i obszerną chrześcijańsko-apokryficzną literaturę, apostazję odnosi do eschatologicznego odstępstwa wierzących od Boga i Mesjasza na końcu czasów, co będzie następstwem represji i prześladowań. Człowiek nieprawości to znak antyjahwistycznego nastawienia zarówno pojedynczych jednostek, jak i całych społeczeństw przeciw woli Boga i Jego wskazań. Nie chodzi tu już tylko o upadek obyczajów, ale o zniszczenie wszelkiego objawionego porządku. Nie próbując nawet utożsamiać z kimkolwiek antychrysta ani tego, co go powstrzymuje przed ujawnieniem swojej działalności, autor komentarza ponownie odwołuje się do tradycji oraz akcentuje bardziej to, co autor listu napisał w 2,6, a mianowicie "teraz" wiecie, co powstrzymuje antychrysta, co zdecydowanie kontrastuje z wcześniejszym stwierdzeniem stanu wiedzy. Zamiast więc koncentrować się nad tym, czego prawdopodobnie nie uda się ustalić, proponuje autor recenzowanej książki zwrócić uwagę na czasowe znaczenie owego "teraz" w 2,6, z którego wynika, że być może autor listu podczas przebywania wśród adresatów jeszcze tego nie wiedział, ale teraz może im coś więcej powiedzieć o działającej już tajemnicy bezbożności. Przy okazji komentowania w. 2,7, a w nim kolejnego trudnego wyrażenia "tajemnica bezbożności" stwierdza już wprost, że nie należy szukać w antychryście z 2 rozdz. 2 Tes żadnej konkretnej osoby, ale owa tajemnica ujawnia się już w nierozpoznanej, tajemniczej działalności (s. 266nn).

Warto na koniec zauważyć, że w przypadku 2 Tes autor komentarza posłużył się ekskursem w odniesieniu do owego trudnego wyrażenia "katechon", w którym pokazał w skrócie historię interpretacji tego terminu od czasów Ojców Kościoła aż po współczesne czasy (s. 270-271). Ciekawe dlaczego nie ma czegoś podobnego w odniesieniu do 1 Tes, w którym także nie brakuje trudnych tekstów? Na uwagę zasługuje też nie tylko bogata bibliografia na końcu książki (ss. 314-329), ale nie mniej obfita przy analizowaniu poszczególnych tekstów, i to nie dopiero na końcu, ale już w trakcie analizy tekstu czy wręcz jakiegoś pojęcia. Posługiwanie się książką ułatwia zamieszczony na jej końcu indeks tekstów biblijnych, autorów i tematyczny (ss.330-341). Nie ulega wątpliwości, że recenzowana książka zasługuje na polecenie jej nie tylko profesorom, ale także szerzej zainteresowanym problematyką Listów do Tesaloniczan, w szczególności zaś tematyką eschatologiczną, ale również studentom teologii znającym choćby w niewielkim stopniu język niemiecki.

Ks. Jan ZAŁĘSKI